



# The Holy See

---

VEGLIA PASQUALE NELLA NOTTE SANTA

**OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO**

*Basilica Vaticana*

*Sabato Santo, 31 marzo 2018*

---

## **[Multimedia]**

Rozpoczęliśmy tę uroczystość na zewnątrz, zanurzając się w ciemność nocy i towarzyszące jej zimno. Odczuwamy ciężar milczenia w obliczu śmierci Pana, milczenia, w którym każdy z nas może się rozpoznać, a które zapada głęboko w szczeliny serca ucznia, który w obliczu krzyża pozostaje bez słów.

Oto godziny ucznia, któremu odjęto mowę w obliczu cierpienia spowodowanego śmiercią Jezusa: co powiedzieć wobec takiej rzeczywistości? Ucznia, który pozostaje bez słów uświadamiając sobie swoje reakcje w kluczowych godzinach życia Pana: w obliczu niesprawiedliwości, która skazała Nauczyciela, uczniowie milczeli; w obliczu oszczerstw i fałszywych świadectw znoszonych przez Nauczyciela, uczniowie milczeli. W trudnych i bolesnych godzinach Męki uczniowie doświadczyli radykalnie swej niezdolności do podjęcia ryzyka i przemawiania na rzecz Nauczyciela; co więcej, zapanowali się, ukryli, uciekli, milczeli (por. J 18, 25-27).

To noc milczenia ucznia odrętwiałego i sparaliżowanego, niewiedzącego, gdzie pójść w obliczu wielu sytuacji bolesnych, które go dręczą i osaczają. To uczeń dnia dzisiejszego oniemiały wobec rzeczywistości, która się jemu narzuca, sprawiając iż czuje, a co gorsza sądzi, że nie można nic zrobić, by przezwyciężyć wiele niesprawiedliwości, jakie przeżywa w swoim ciele wielu naszych braci.

To uczeń zdezorientowany, ponieważ zanurzony jest w przytłaczającej rutynie, która pozbawia go pamięci, ucisza nadzieję i przyzwyczajają go, by mówić „zawsze tak było”. To uczeń, oniemiały i zamroczony, który w końcu przyzwyczajają się i uważa za normalne słowa Kajfasza: „Nie bierzecie

tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród” (J 11,50).

I pośród naszego braku odzewu, gdy milczymy w sposób tak przytłaczający, zaczynają wołać kamienie (por. Łk 19,40)[1] czyniąc miejsce na najwspanialszą wieść, jaką dzieje mogły kiedykolwiek pomieścić w swym łonie: „Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał” (Mt 28, 6). Zawołał kamień u grobu, a swoim wołaniem ogłosił wszystkim nową drogę. To stworzenie jako pierwsze odpowiedziało echem na triumf Życia nad tym wszystkim, co usiłowało wyciszyć i kneblować radość Ewangelii. To kamień od grobu jako pierwszy podskoczył i na swój sposób zaczął śpiewać kantyki uwielbienia i entuzjazmu, radości i nadziei, do którego udziału jesteśmy zaproszeni wszyscy.

A jeśli wczoraj, razem z kobietami, patrzyliśmy na „Tego, którego przebodli” (J 19,37; por. Za 12,10), to dziś wraz z nimi jesteśmy wezwani do kontemplowania pustego grobu i słuchania słów anioła: „Wy się nie bójcie! [...] bo zmartwychwstał” (Mt 28, 5-6). Są to słowa, które chcą dotrzeć do naszych najgłębszych przekonań i pewników, naszego sposobu osądzania i radzenia sobie z codziennymi wydarzeniami; szczególnie naszego sposobu nawiązywania relacji z innymi. Pusty grób chce stawiać wyzwania, wstrząsnąć, stawiać pytania, ale przede wszystkim chce nas zachęcić do wiary i ufności, że Bóg „działa” w każdej sytuacji, w każdej osobie, i że Jego światło może dotrzeć do najbardziej nieoczekiwanych zakątków istnienia. Powstał z martwych, zmartwychwstał z miejsca, z którego nikt niczego nie oczekiwał, i czeka na nas – tak jak oczekiwał na kobiety – by nas uczynić uczestnikami swego dzieła zbawienia. To jest podstawa i siła, którą mamy jako chrześcijanie, aby poświęcić nasze życie i naszą energię, inteligencję, uczucia i wolę w poszukiwaniu, a zwłaszcza w tworzeniu procesów godności. Nie ma go tutaj... Zmartwychwstał! Ta wieść wspiera naszą nadzieję i ją przekształca w konkretne gesty miłości. Jakże bardzo potrzebujemy, aby nasza słabość została namaszczona przez to doświadczenie! Jakże bardzo potrzebujemy odnowienia naszej wiary, aby nasze krótkowzroczne horyzonty zostały zakwestionowane i odnowione tą wieścią! Powstał z martwych, a wraz z Nim powstaje z martwych nasza twórcza nadzieja, by stawić czoło obecnym problemom, bo wiemy, że nie jesteśmy sami.

Świętowanie Wielkanocy oznacza ponowne uwierzenie, że Bóg wdiera się i nieustannie wkracza w nasze dzieje, stawiając wyzwanie naszym ujednocającym i paraliżującym determinizmom. Świętowanie Wielkanocy to pozwolenie Jezusowi, by przezwyciężył tę małoduszną postawę, która tak często nas zamyka i próbuje pogrzebać wszelką nadzieję.

Kamień od grobu zrobił swoje, podobnie kobiety, a teraz zaproszenie skierowane jest po raz kolejny do was i do mnie: zachęta do przełamania powtarzających się nawyków, do odnowienia naszego życia, naszych decyzji i naszej egzystencji. Jest to zaproszenie kierowane do nas tam, gdzie jesteśmy, w tym co czynimy i czym jesteśmy, z takim udziałem we władzy, jaki mamy. Czy chcemy uczestniczyć w tym głoszeniu życia, czy też będziemy milczeć w obliczu wydarzeń?

Nie ma go tutaj, zmartwychwstał! I czeka na ciebie w Galilei, zaprasza cię do powrotu, do czasu i miejsca pierwszej miłości, aby ci powiedzieć: „Nie lękaj się, pójdz za mną”.

---

[1] „Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”.

---